

No. 5

Łona numeru
20 gr.

na prenumery
w Łodzi
Miesz. i dom. 11 4.25 gr
Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przez. poczt.
Miesz. i dom. 11.11.
Pozost. Łódź 22 gr.

Należytość pocztowa
opłaconą ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 68594.
Red. przyjmuje od 5-8
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI

Czwartek, dnia 5 stycznia 1928 r.

NA FRONCIE PRZEDWYBORCZYM.

Lewica nie utworzy wspólnego bloku.

Długie narady w obozie sanacyjnym.

Silny blok wrogów Polski.

NA LEWICY.

Warszawa, 4-1 (tel. wł.)

Podobno już z całą pewnością można twierdzić, że stronnictwa lewicy nie utworzą wspólnego bloku. Socjaliści, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie pójdą do wyborów oddzielnie. Socjaliści, licząc na wzrost swoich wpływów, nie chcą przez związki wyborcze ze stronnictwami ludowymi zacięrać swoją fizjonomję polityczną. Nienawisć między kandydatami na wódców chłopskich oddepchła od siebie Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie. Rzekomo koła sanacyjne przyczyniły się nieco do zlikwidowania szkodliwego się sojuszu socjalistyczno-wyzwoleniowego.

W OBOZIE SANACYJNYM.

W obozie sanacyjnym do tej pory nie wszystko zostało wyjaśnione. Toczy się tam walka o osoby na liście państwowej. Na tej liście mają być wszystkie stany: ary stokracja, chłopci, rzemieślnicy, żydzi — asy milatorzy.

Bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy rząd zabierze oficjalnie głos w sprawie wyborów. Już dziś w kołach sanacyjnych nie zapewnia się o publicznym exposé marszałka Piłsudskiego, któreby ustaliło program wyborczy obozu sanacyjnego.

W łonie obozu sanacyjnego najważniejszą jest obecnie sprawa kandydowania na listy sanacyjnej ministrów obecnego rządu.

Czynnik polityczny ze stronnictwa pracy domagają się, aby ministrowie kandydowali a otoczenie p. marsz. Piłsudskiego sprzeciwia się temu, dowodząc, że zaangażowałoby to rząd za nadto w kierunku parlamentarnym... Sprawa ta ma być zadecydowana w dniach najbliższych.

BLOK MNIEJSZOSCI NARODOWYCH.

Blok mniejszości narodowych został już prawie całkowicie sformowany. Podtrzymują go karne szeregi nacjonalistów żydowskich, niemieckich i ukraińskich. Jedynie nie udało się p. Grynbaumowi głównemu twórcy bloku mniejszości narodowych,

w Małopolsce Wschodniej. Tamtejsi sjonci idą oddzielnie. Mocny jest natomiast blok mniejszości narodowych na terenie Kongresówki, Wileńszczyzny, Wołynia i h. zaboru pruskiego. Na tych ziemiach odegra on przy wyborach wybitną rolę.

Znawcy społeczeństwa żydowskiego zwracają uwagę na wzrost wpływów Bundu, co się bardzo silnie ujawniło podczas ostatnich wyborów do rad miejskich. Jeśli Bund zdoła pociągnąć za sobą te same sioły wyborcze, co przy wyborach do rad miejskich, może on osłabić szanse nacjonalistów żydowskich z bloku mniejszości.

Europa w szpiegowskich sieciach bolszewików.

Hewelacie publicysty rosyjskiego.

Paryż 4-1 (Rsp.)

Publicysta rosyjski p. A. Jabłonowski, ogłosił w paryskim „Wozroźdzeniu“ artykuł, w którym przestrzega opinię europejską przed istnieniem sowieckiej organizacji szpiegowskiej zorganizowanej z przekupionych urzędników pocztowych, którzy trudnią się wyławianiem wiadomości za pomocą przeglądania korespondencji pocztowych. Organizacja ta działa w szeregu państw europejskich.

Na dowód tego twierdzenia przytacza p. Jabłonowski szereg wypadków, w których list, wystosowany przez jednego rosyjskiego działacza emigracyjnego do drugiego wędrował do Moskwy, a stamtąd dopiero po- racał do adresata. Listy, wysyłane przez Jabłonowskiego w kopertach redakcyjnych „Wozroźdzenie“ otrzymywane były przez odbiorców w stanie uszkodzonym.

Na poparcie swych wywodów przytacza p. Jabłonowski głos pisma szwedzkiego „Dagens Nyeter“, które twierdzi że obecny ambasador sowiecki w Paryżu p. Dowgalewski, stał w swoim czasie na czele sowieckiej organizacji szpiegowskiej w Szwecji. Organizacja ta trudniła się szczególnie szpiegowaniem pocztowym, i posiadała swych agentów w szeregu szwedzkich instytucji pocztowych.

Wobec powyższego twierdzenia publicysty rosyjskiego, należy być może ostrożnym, gdyż nie ma dowodów na istnienie takiej organizacji. Niemniej jednak, w obecnych warunkach, należy być może ostrożnym, gdyż nie ma dowodów na istnienie takiej organizacji.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5987

Dz. 5

Dz. 5

Frazejny film erotyczny p. t.

Gdy w kobiecie budzi się serce

potężny dramat miłości i poświęcenia

W roli głównej Mary Jones

1. miejsce: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp. miejsce 25 gr, II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 40 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Pocztowy złodziej milionów, Kesler

Został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Katowice, 4-1 (aw)

W dniu dzisiejszym zakończyła się przed Izłą Karną Sądu Powiatowego w Królówskiej Hucie rozprawa przeciwko znanemu defraudantowi Karolowi Keslerowi, który sprzeniewierzył w swoim czasie 1 i pół miliona złotych i zbiegł do Katowic.

Wyrokiem sądu Kesler skazano na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś 7 jego

wspólników na karę więzienia od 6 miesięcy do jednego roku. Jednego oskarżonego zwolniono, dwóm zawieszono karę na przeciąg 2 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Oskarżeni nie zgłosili jeszcze odwoła-

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

Warszawa 5 stycznia.

ZBIRY W NIEBEZPIECZENSTWIE.

Sledztwem w sprawie napadu na A. Nowaczyńskiego zainteresował się p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, który polecił, aby władze informowały go o postępach śledztwa.

Sledztwo doprowadziło do bardzo poważnych wyników, tak że już w czasie najbliższym należy spodziewać się ujęcia sprawców napadu.

SPADEK KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Komisja parytetowa dla ustalenia wskaźnika drożyznianego w Katowicach ustaliła, że łączne koszty utrzymania rodziny pracowniczej spadły w ciągu miesiąca grudnia 1927 r. o 1,31%.

UNIERUCHOMIONE FABRYKI

W Białymstoku unieruchomione zostały fabryki włókiennicze Sokola i Synów, oraz Horeckiego i Garwińskiego. Bez pracy pozostało 191 robotników.

PRZYJAZD NOWEGO POSŁA ANGIELSKIEGO.

W dniu wczorajszym pociągiem wiedeńskim przybył do stolicy nowomianowany poseł angielski sir William Erskine.

60 POSŁÓW HAJDAMACKICH.

We Lwowie organ „Unda” „Dilo” omawiając szanse wyborcze ugrupowań ukraińskich dowodzi iż ze wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską wejdzie do Sejmu około 60 posłów ukraińskich, t. zn. prawie trzy razy tyle, ile ich było dotychczas.

PRZED ZAWARCIEM BLOKU.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w lokalach sekretarjatu Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji obrady zarządów głównych tych dwóch stronnictw.

Przewodniczą im w Piastie p. Witos, w Ch. D. p. Chaciński. Są to ostateczne narady przed zawarciem bloku.

WYBUCH W ELEKTROWNI KUTNOWSKIEJ.

W elektrowni w Kutnie nastąpił wybuch wskutek zatarcia się ekscentryka. Nastąpiło zerwanie tłoka pompy i został połamany wentyl, zasilający główny kocioł. Zerwane części rozprysnęły się po lokalu elektrowni a jedna z nich uderzyła palacza Grzyka, który poniósł śmierć na miejscu.

Do akt. Nr. 1568 1927 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Majera Hamera i składających się z mebli oszacowanych na sumę 5000 zł.

Łódź dnia 2-1 1928 r.

55

Komornik: S. Zajkowski.

Wojna Stanów Zjednoczonych z Nicaraguą.

Oddział amerykański otoczony przez powstańców błaga o pomoc

Nowy Jork, 4-1 (tel. wł.)

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wysłać do Nikaraguy armię, liczącą 100.000 ludzi, zaopatrzoną w ciężką i lekką artylerię, silne jednostki bojowe morskie i napowietrzne, aby rozpedzić resztki powstańców, przebywających w różnych częściach kraju i zaprowadzić w Nikaragui ład i porządek.

Managua (Nicaragua), 4-1

Walki między oddziałem przewódcy liberalistów gen. Sandino, a wojskami amerykańskiej marynarki wojennej trwają nadal.

Powstańcom udało się otoczyć oddział 150 żołnierzy amerykańskich, który zażądał iskrowo natychmiastowej odsieczy.

Samoloty amerykańskie ponownie ostrzeliwały z karabinów maszynowych i obrzuciły bombami główną kwaterę gen. Sandino, wyrządzając poważne straty.

Straszna katastrofa okrętu.

250 pasażerów znalazło śmierć w falach morza Czarnego

Berlin 4-1

Z Konstanz donoszą o strasznej katastrofie okrętowej, która zdarzyła się wczoraj wieczór na Morzu Czarnym.

Sowiecki okręt pasażerski „Ogoza” zatonął wśród burzy tak szybko, że z 250 pasażerów oraz załogi nie zdołano nikogo uratować. Kapitan okrętu kazał wprowadzić

spuścić łodzie ratunkowe, lecz zanim to uczyniono, okręt poszedł na dno. Znajdujące się w pobliżu inne statki, które obserwowały zatonięcie okrętu, zdołały przybyć na miejsce już po jego zatonięciu.

Na pokładzie „Ogozy” znajdowała się również wycieczka złożona z 50 uczniów.

Egzotyczny gość królewski w Warszawie.

Król Afganów gościem Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 4-1 (tel. wł.)

Jak się dowiadujemy, w lutym r. b. przyjeżdża do Polski król Afganów, Amanullah I-szy, jako osobisty gość p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, w zeszłym roku wyjechał do Afganistanu jako specjalny delegat Prezydenta Rzeczypospolitej p. Józef Potocki z ministerjum spraw zagranicznych, który powrócił przed kilku miesiącami, przy

woząc podarunki od Wschodniego Władcy, Król Amanullah przyjeżdża z żoną i świtą, złożoną z 28 osób, i zamieszka prawdopodobnie w pałacu Łazienkowskim, względnie też specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach w Prezydjum Rady Ministrów. Król Amanullah zamierza rozdać szereg orderów afganistańskich przedstawicielom władz i armji w Polsce.

Zazdrosny żandarm zastrzelił dziewczynę

Potem sam popełnił samobójstwo.

Zamość, 4-1 (tel. wł.)

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Zamościu rozegrała się niezwykle tragedia. Starszy żandarm Kucera zaprosił do restauracji hotelu Warszawskiego damę lekarskich obyczajów — Zofję Dobrowolską.

Podczas libacji żandarm, zazdrosny

o Dobrowolską zaczął jej robić wymówki. Gdy ta zaczęła się śmiać z tych wymówek, Kucera chwycił rewolwer i zastrzelił Dobrowolską. Następnie sam popełnił samobójstwo.

Ó Tragedja ta wywołała w Zamościu i w okolicy wielkie wrażenie.

Pułkownika Sławka od dwu lat nie było w Łodzi

Tak Twierdzi Agencja Wschodnia.

Łódzka agencja „Polpress” poinformowała wszystkie pisma miejscowe, że w Łodzi rzekomo bawił pułk. Sławek, który odbywał narady polityczne. Tymczasem Agencja Wschodnia nadaje z Warszawy depesze, że z miarodajnego źródła dowiaduje się, że podana przez jedną z agencji żydowskich

wiadomość, jakoby pułkownik Sławek bawił ostatnio w Łodzi i odbył tam szereg konferencji politycznych jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Płk. Sławek od dwóch lat nie wyjeżdżał

Ścieżka dla komunizmu.

Odezwa wyborcza P.P.S. — Stosunek do obozu rządowego — Podwaliny pod przewrót majowy — Sztandar niepodległości — Program który nie wyjdzie na zdrowie.

Nadszedł okres wywieszek programowych, dla niektórych grup nader przykry zwłaszcza dla takich, których jeden niebaczny krok, może „teoretycznie” postawić na głogole podejrzanej platformie Mamy tu na myśli ostatnią odezwę wyborczą socjalistów polskich, ogłoszoną w niedzielny „Robotniku”. Czytając hasła PPS., rzucane w odezwie, ma się wrażenie, że socjaliści idąc po „ulicy” w wypracowaniu wyborczym naciągnęli platformę do ostatnich możliwości — jeszcze jeden milimetr, a wnet „teoretycznie” stanęliby pod dach walczących obozów Stalina i Trockiego. Jeszcze jeden milimetr.

Zajmijmy się kilkoma momentami tego „wierze” przedwyborczego obozu czerwonego.

O stosunku do obozu rządowego powiedziano w odezwie bardzo oględnie i dyplomatycznie. Przeżywamy chwile trudne. W ciągu długich miesięcy, które nas dzielą od przewrotu majowego, trwała Polka w położeniu osobliwym, powiklanem, budzącym najdalej idące zastrzeżenia. Utrwalił się sposób rządzenia państwem, oparty na wszechwładzy rządu, w praktyce bardzo często na wszechwładzy wyższej biurokracji, bez kontroli, osłonięty mgłą tajemnicy co do celów i zamierzeń na jutro.

Zapominają socjaliści o tem, że jednak podwaliny pod przewrót majowy w Polsce, najsilniejsze, bo nastroje ulicy, obsługującej karabiny maszynowe, położyli oni sami, a nadto, że do dziś jeszcze teoretycy socjalizmu (Moraczewski) tkwią przy tej tajemnicy bez jutra. A nadto, że niektórzy socjaliści, zajmujący nawet czołowe miejsca w partji z tej wszechwładzy wyższej biurokracji i z tej tajemnicy jutra, są bardzo zadowoleni. Więc te pierwsze słowa wywieszki nie są zbyt szczeremi i obliczonymi wyłącznie na pokaz uliczny.

Odezwa wyborcza PPS., głosząca „braterstwo ludów” przeciwstawia się rzecz naturalna, nacjonalizmowi, a przeciwstawia się w imię obrony... demokracji. Do terminu tego, mającego tak różnorodną definicję, roszczą sobie pretensje przeróżne obozy, a między innymi i sanacja, pod porą dzisiejszej „wszechwładzy i tajemnicy” hardzoby się gniewała, gdyby jej odebrano prawo szermowania wyrazem „demokracji”.

No i komuniści także głoszą demokratyczne hasła, więc wyłącznymi pachciarzami tej wywieszki ładnie brzmiącej nie są tylko socjaliści. Grube kłamstwo popelniono w odezwie, gdy obwieszczono ulicę zdaniem: „Dźwigaliście kiedyś sami jedni sztandar niepodległości”. Mamy wrażenie, że to zdanie nie musiało się podobać nawet Daszyńskiemu, zwłaszcza gdy przypomniał sobie bluszcz habsburski.

Jaką Polskę buduje odezwa socjalistyczna. Idzie więc: Demokracja parlamentarna, zniesienie Senatu, wybór Prezydenta Rzeczypospolitej przez specjalne do tego celu powołanych pełnomocników ludu... autonomia terytorjalna dla ziem Rzeczypospo-

politej zamieszkałych w większości przez ludność niepolską, z zagwarantowaniem praw ludności polskiej... autonomja Ziemi Wileńskiej... po dokonaniu przymusowego wywłaszczenia wielkich folwarków, zachowanie jako własności państwowej folwarków uprzemysłowionych i wzorowych... W przyszłym Sejmie będziemy żądali kontroli społecznej i państwowej nad produkcją, uspołecznienia (to jest socjalizacji) dojrzałych do tego gałęzi przemysłu... oparcie do chodów Państwa na podatku majątkowym i dochodowym itd. itd., przyczem nie pominięto wolności strajków, rozbudowy ubezpieczeń społecznych (nowe domeny dla pałtyników), a wreszcie zakończono odezwę stereotypowymi wykrzyknikami na cześć

„Rzeczypospolitej ludowej”, „Polski socjalistycznej”, „Rządu robotników, włościan itd... nie bacząc, że się własną ręką pakuje własny nóż we własne serce.

Zachodzi bowiem pytanie: czy przeprowadzenie takiego programu wyszłoby na zdrowie właśnie demokracji. Mamy wrażenie głębokie i szczerze, że skompromitowałyby się doszczętnie ku uciesze tych z bardzo lewej strony.

Odezwa socjalistów jest wyrazem nieznamomości warunków naszego życia i naszej kultury politycznej i społecznej, jest budowaniem ścieżki dla komunizmu, jest mordowaniem demokracji własnym nożem.

J. K.

„Pismaczek przynieszący wstyd kulturze”.

ROZWYDRZONA HISTERYCZKA o JEDNYM z NAJZNAMIENTSZYCH PUBLICYSTÓW POLSKICH.

Nad lożem zmasakrowanego przez zbiorów A. Nowaczyńskiego wszystkie prasowe wiadomości sanacyjne rozpełtały swój dziki sarkofag. Korzystając z tego, że Lew, złożony nie mocą, nie może się bronić i nie szczędzą mu oslich kopnięć.

Przym w tej dzikiej kampanji dzierży Jehanna Wielopolska „Głos Prawdy”. Niechętnie polemizuje z tą damą pisze p. Sz. z „Głosu Pomorskiego”: powonienie mam na zbyt drażliwe. Tym razem jednak elukubracje jej są tak bezwstydne a zarazem ujawniające całą bezdeń ignorancji i nieuctwa tej prezeski z Łysej Góry, że „wkładam respirator i piszę.

W „Głosie Prawdy” (nr. 357), w specjalnie dla Jehanny przeznaczonej „ubikacji” noszącej nazwę „Na odlew” pisze ona obok cynicznych pochwał pod adresem sprawców ohydnej masakry, (nazywając ją nb. „przy-

krym wypadkiem”) o A. Nowaczyńskim pisze, że „jest mało kulturalnym i kulturze polskiej największy wstyd (!) przynoszącym pismaczkiem”. Tyle Jehanna.

„Smocze gniazdo” Nowaczyńskiego (pierwszy jego utwór dramatyczny, wystawiony w r. 1904) postawiło go odrazu w szeregu najlepszych dramatopisarzy.

„Rej w Babinie”, „Staroście ukarany”, „Fryderyk Wielki”, „Car Dymitr Joannowicz”, „Nowe Ateny”, „Pułaski w Ameryce” aż do „Komendanta Paryż” (tytuły dzieł Nowaczyńskiego) — wszystko dzieła dojrzałe, o nieprzemijającej ani dla literatury ani dla teatru wartości.

„Nowaczyński ma talent niepospolity, wyjątkowy, bogaty i nawiąskosć oryginalny, żywy, błyskotliwy, choć nie obliczalny i pełen niespodzianek”. Tak pisze Zdzisław Dobrucki w dziele „Portrety”.

LISTY Z RUMUNJI.

Skarb olbrzymi na 375 miliardów lei.

NAJWIĘKSZE BOGACTWO RUMUNJI — OKRADANIE PAŃSTWA z TERENÓW NAFTOWYCH — REWELACJE PCS. FLORESCU — POSŁOWIE ZŁODZIEJE — PROTEGOWANI PRZEZ URZĘDY.

(Korespondencja własna „Głosu”)

Bukareszt, w styczniu

Obok rolnictwa jest największym bogactwem Rumunii nafta i dlatego nawet zarobnicza z wielkim zainteresowaniem śledzi wszelkie wypadki, mające związek z przemysłem naftowym. W ostatnich dniach rozszalała się wiadomość o sensacyjnym wykryciu dokonaniem przez białego posła M. P. Florescu, który w „Cuvantul” ogłosił co następuje: „Ponieważ niema specjalnej organizacji która by przeprowadzała stale kontrolę państwowych praw kopalnianych, bezustannie kradnie się państwowe tereny naftowe. Odbywa się to w ten sposób, że koncesji na wydobywanie nafty udziela się na podstawie fałszywych danych po iadaniu. Instancje są słabe nie badają na miejscu gruntów, nie kontrolują prawa własności i w ten sposób

państwo ponosi stale olbrzymie straty.

Florescu oblicza, że państwo utraciło w ten sposób 2,500 ha. Wszystkie straty, poniesione w ten sposób przez skarb rumuński, oblicza autor na 375 miliardów lei. Jeżeli Florescu w swoich danych się nie myli, a podobnie to najbliższa przyszłość, natenczas byłoby absolutnie uzasadnione jego twierdzenie, że „że pieniędzmi temi można by było spłacić wszystkie długi rumuńskie”.

Jednocześnie zwraca Florescu uwagę na to, że „Izba leśnicza” (Casa Padurilor), wdrożyła w tej sprawie śledztwo które jednak nie doprowadza absolutnie do żadnych wyników, bo zainteresowani nie żałują kosztów celem zatuszowania sprawy.

KRONIKA

KALFNDARZYK

Czwartek, 5 stycznia — Telesfora.

TEATR

Teatr Miejski — Kawiarenka.

Teatr Popularny — Wesola para.

WIDOWISKA

Casino — Zmartwychwstanie.

Splendid: — „Gehenna Jeńców”.

Gong: — „Pali się”.

Odeon — Pat, Patachon i Wieloryb.

Czary — Szatański wyścig.

Grand Kino — Parada rekrutów.

Dom Ludowy: Gdy w kobiecie budzi się serce.

Corso — Obrońca Zachodu.

Mewa — Rybak Islandzki.

Miejski Kin. Oświatowy — Metropolia.

Wiadomości bieżące.

Sprostowanie

W związku ze wzmianką biura inf. „Bip” we wczorajszym numerze naszego pisma o strajku w Zgierzu wyjaśniamy, iż strajk wybuchł nie w fabryce Borsta, lecz w fabryce Brodacza co niniejszem prostujemy.

Kronika policyjna.

Pod kołami tramwaju

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Zielonej tramwaj 1 linii Nr. 17 najechał na rolwagę, powozoną przez Jankla Wódka, zamieszkałego przy ulicy Berka Joselewicza 17.

Siłą najechania Wódka wyrzucony został na bruk i potłukł się dotkliwie. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu Wódce pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu.

Na przechodzącego przez jezdnię obok domu Nr. 18 przy ul. Gdańskiej 64-letniego Ferdynanda Matuszka najechał tramwaj dążący w kierunku ulicy Konstanyowskiej. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu Matusiakowi pierwszej pomocy odwiózł go do domu w stanie osłabionym.

Samobójstwo właściciela biura dzienników

Przy ulicy Rzgowskiej 98 mieścił się biuro kolportarzu dzienników, którego właścicielem był 42-letni Henryk Pieliszek. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych w gabinecie Pieliszka rozległ się huk strzału rewolwerowego. Gdy pracownicy biura wpadli do gabinetu oczom ich przedstawił się wstrząsający widok. Na podłodze przy biurku leżał z przestrzeloną kronią Henryk Pieliszek, dając słabe oznaki życia. W ręce trzymał dymiący rewolwer. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy stan beznadziejny denata przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala małż. Poznańskich, gdzie po upływie paru godzin zmarł. Jaka była przyczyna rozpaczliwego kroku Pieliszka na razie nie ustalono. Według wersji krążących wśród znajomych desperata, powodem samobójstwa był stan interesów. Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

Blok wrogów Polski

USTALIŁ KANDYDATURY POSŁÓW DO SEJMU.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym, ustalone już zostały kandydatury posłów do Sejmu przez blok mniejszości narodowych. I tak w Warszawie kandydować będą byli posłowie Grynbaum i Hartglas, w Białymstoku b. poseł Farbstein, w Piotrkowie radny Bialer, w Wilnie b. poseł Feldman, w Łodzi kandydować miał b. poseł dr. Rozenblat, wobec tego jednak, iż przeciwko kandydaturze tej powstała ostra opozycja przez sjonistów pod przewodnictwem b. radnego Praszkiara, możliwe jest, że dr. Rozenblat kandydować będzie z listy

państwowej. W tym wypadku kandydowałby z listy bloku redaktor Lewi ze stronnictwa „Hitachduth”. W sprawie kandydatury b. posła Rozenblata opozycja postanowiła wysłać protestacyjne pismo do posła Grynbauma w Warszawie. Z ramienia Niemców wchodzących w skład mniejszości narodowych kandyduje w Łodzi b. poseł Utta, z ramienia żydowskiego bloku narodowego kandydować będzie b. poseł Kirszbraun („Aguda”) w Warszawie i b. poseł Frylucky w Łodzi. (p)

Straszna eksplozja i pożar w odlewni luster.

PRZYCZYNA BYŁA NIEOSTROŻNOŚĆ ROBOTNIKA.

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ulicy Konstanyowskiej 45. W domu tym mieści się odlewnia luster, należąca do Piotra Tandeckiego. W odlewni tej zatrudniony był w charakterze praktykanta 24-letni Władysław Gruszka zamieszkały przy ulicy Marysińskiej 44. Wczoraj przed południem Gruszka, pozostawszy sam w pracowni pełnej rozmaitych chemikalji, próbował napalić w piecu. Wobec tego, iż drwa nie chciały się palić Gruszka postanowił polać je naftą. Omylił się jednak, gdyż zamiast bańki z naftą wziął bańkę z benzolem, którym polał drwa, a następnie zbliżył do nich zapaloną zapalkę. I oto stała się rzecz straszna. Nastąpiła gwałtowna eksplozja benzolu. Płomienie momentalnie objęły Gruszkę, który

przemienił się w żywą pochodnię. Jednocześnie niemal zapaliły się nagromadzone w odlewni chemikalje, tak że po upływie paru chwil cała pracownia sfałowała w ogień. Nieszczęśliwy Gruszka usiłował stłumić na sobie ogień, a gdy mu się to nie udało, podbiegł do okna, wybił szybę, przyczem pokaleczył sobie straszliwie ręce i zaczął rozpaczliwie wzywać pomocy. Wynikł alarm, lokarzy domu wyciągnęli przez okno Gruszkę (pracownia mieści się na parterze) i zaczęli tłumić na nim ogień. Zawezwano I oddział straży ogniowej oraz pogotowie ratunkowe. Pożar po upływie 20 minut został ugaszony, nawpół zwęglonego zaś Gruszkę przewieziono do szpitala św. Józefa, gdzie dogorywa. (p)

Ważne doświadczenia chemiczne

BĘDĄ PRZEPROWADZANE NA TERENIE GAZOWNI ŁÓDZKIEJ.

Do dyrekcji Miejskiej Gazowni w Łodzi zwróciła się Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Tarnowie z prośbą o udzielenie do dyspozycji tejże fabryce urządzeń gazowni łódzkiej dla przeprowadzenia szeregu ważnych doświadczeń chemicznych. Przedmiotem tych doświadczeń, mających wielostronne znaczenie, jest wydobycie z gazu wodnego — czystego wodoru, który następnie w połączeniu z azotem daje materiały chemiczne, niezbędne w rolnictwie, przemyśle, armij i t. d. Gazownia łódzka jest jedyną na terenie Rzeczypospolitej, posiadającą urządzenia, odpowiednie do produkcji gazu wodnego, dlatego też Dyrekcja Państwowej Fabryki w Tarnowie, w poszukiwaniu odpowiedniego terenu dla doświadczeń, zmuszona była zwrócić swą uwagę na Łódź i tu przystąpić do zamierzonych badań.

Zarząd Gazowni Łódzkiej, z całą gotowością zgłosił swą pomoc w tych ważnych z ogólnego punktu widzenia pracach, oddając niezbędne dla nich urządzenia do dyspozycji delegowanym z Tarnowa chemikom. Do doświadczenia, które rozpoczęto wczoraj potrwa ono 3 — 4 miesiące, a kierować nim będzie 4 chemików Państwowej Fabryki Tarnowskiej, prócz tego dojeżdżać będzie do Łodzi dyrektor fabryki, dr. Zwisłocki. Dla celów doświadczeńalnych wzniesiony będzie na terenie gazowni specjalny budynek prowizoryczny oraz przeprowadzony rurociąg długości 380 metr. Do doświadczeń zużywać się będzie 2500 m sz. gazu wodnego dziennie.

Należy nadmienić, że p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, żywo interesuje się doświadczeniami z gazem wodnym i nawet osobiście uczestniczył w badaniach, prowadzonych w tym przedmiocie w warszawskim Instytucie Chemji Doświadczałnej.

Gmina żydowska miesza się w wewnętrzne stosunki Rumunii

I WYSYLA PROTESTY DO LIGI NARODÓW.

Jak się dowiadujemy, zarząd łódzkiej gminy żydowskiej wysłał w dniu wczorajszym do sekretariatu Ligi Narodów protest przeciwko ekscesom studentów rumuń-

skich wobec ludności żydowskiej.

Protest wysłany został na skutek uchwały, jaką zapadła na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy. (bip)

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Brutalność policji amerykańskiej.

Srednowieczne tortury w Stanach Zjednoczonych — Węże gumowe i elektryczny dywan, — Walka z katowaniem więźniów.

Do jakich środków ucieka się policja amerykańska, aby wymóc na aresztowanym przyznanie się do winy, w sposób najbardziej dobitny zobrazowali w swych wstrząsających powieściach Jack London i Upton Sinclair. Oswald Garrison Villard, redaktor naczelny amerykańskiego pisma „The Nation” przytacza w „Harpers Magazine” szereg nowych faktów stosowania przez policję Stanów Zjednoczonych badania „trzeciego stopnia” okrutnością przewyższającego tortury inkwizycji.

Bicie „węzami gumowymi”, które powodują większy ból, a nie pozostawiają śladów na ciele, są na porządku dziennym, a skargi aresztowanych na policjantów pozostają nawet nierozpatrzone.

Jeden ze sprawozdawców „New-York Times” w ten sposób opisuje badanie „trzeciego stopnia” w urzędzie policji kryminalnej. Razy „węzów gumowych” następują miarowo jeden za drugim. Torturowani padają na podłogę, twarze ich broczą krwią. Błady ze wściekłości funkcjonariusz wali ze zdwojoną energią. Drzwi otwierają się: młody policjant zagląda do pokoju i powiada: „Jeszcze dla nich zbyt łagodnie”. Wówczas urzędnik kopie aresztowanego w twarz.

„Czy tak?”, zwraca się do policjanta poczem bije swą ofiarę rekością rewolweru po głowie, aż przebija czaszkę. Oczywiście po takim „badaniu” aresztowanych odwożą wprost do szpitala.

„Union and Record” dziennik wycho- dzący w Seattle, przytacza metody stosowane w tej miejscowości przez naczelnika policji od 1922 do 1926 roku.

Najbardziej ulubionym przezeń sposobem wymuszania zeznań było stosowanie elektrycznego dywanu. Dywan taki pokrywał całą podłogę celi, z której usuwano meblowanie. Gdy aresztowany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, włączało się prąd. W dzikich podskokach więźniów obijali mury celi, wijąc się z bóla i przerażenia. Wreszcie przyznawał się nawet do tego, czego nie popełnił, aby tylko przerwać tortury. Sposób ten jest najbardziej „zalecany” — „nie jest bowiem śmiertelny; nie pozostawia żadnych śladów na ciele, skuteczność zaś tego środka jest wypróbowana.”

Redaktor Villard nie poprzestaje na tym. Przytacza on liczne przykłady dręczenia i maltretowania więźniów.

Jeśli na usprawiedliwienie amerykańskiej policji kryminalnej przemawia jej nie wysoki poziom kulturalny oraz wyjątkowe warunki, w jakich toczy się walka z światem nie zorganizowanymi, bogato uposażonymi i posiadającymi „stosunki” bandami w Ameryce Północnej, to jednak system, wprowadzany przez niektórych gorliwych policjantów wywołuje coraz liczniejsze protesty.

Doszło do tego że sędzia nowojorski Thomas C. Craine oświadczył, iż żadne zeznanie oskarżonego przed policją, nie b-

dzie przezeń uważane za dowód prawdy, o ile nie zostanie złożone w obecności obrońcy. Trzydziestu siedmiu adwokatów w Wi-

chita, w stanie Kansas, utworzyło zrzeszenie, mające na celu zwalczanie „rusyfikacji” policji amerykańskiej.

Koszt dla zakochanych.

CZEGO OJCOWIE NASI PRZED 50—CIU LATY SPODZIEWALI SIĘ PO GRAMOFONIE?

Niezmiernie ciekawa jest notatka o doniosłym wynalazku, umieszczona w „Dzienniku Poznańskim” przed 50—ciu laty. W numerze z dnia 30 grudnia 1877 roku czytamy

— Telefon znalazł — jeśli mamy wierzyć dziennikom — bardzo niebezpiecznego rywala. Według słów gazety „Scientific American” niejaki p. Tomasz A. Eddison wynalazł przyrząd, za pomocą którego można mowę ludzką bezpośrednio po jej wygłoszeniu, utrwać na kawałku papieru i z tego papieru w każdym czasie, choćby w najdłuższym, mowę tę sposobem automatycznym znowu wygłaszać głosem naśladującym w najdrobniejszych odcieniach pierwotny wzór. Wynalazca twierdzi, że fonograf zdolny jest po 50 a nawet stu latach odtworzyć na nowo raz uchwycony głos. Co za koszt dla zakochanych! Całość tego wynalazku polega na odpowiednim przyrządzeniu blaszek metalicznych oraz działaniu elektryczności. Czy wreszcie wszystko to jest prawdą nie wiemy acz pismo „Scientific American” uchodzi za bardzo poważne.

Tyle mówi pierwsza notatka informacyjna o wynalazku, który już dawno dotarł do najwięcej zapadłego zakątka świata i stał się ze tak prostym przedmiotem pierwszej potrzeby.

Najgłośniejszy złowiek świata, jak

to stwierdziła przeprowadzona w Ameryce ankieta, był wówczas jeszcze „niejakim” Tomaszem A. Eddisonem”. Informacje co do szczegółów technicznych, mimo, że pochodziły z tak poważnego źródła jak gazeta „Scientific American” nie były dokładne i nie wzbudziły zaufania, nie zdając sobie zupełnie sprawy z doniosłości fonografu.

Co najciekawsze, że najczęściej korzyści z „machiny Eddisona” spodziewano się dla zakochanych! Nie wiadomo, co nasz pomyslowy konkurent miał na myśli? Może zalecał im utrwać w doniosłym momencie wyczekiwane słówko „Kocham cię” i rano, wieczór, w dzień, w nocy kazać recytować sobie za pomocą tajemniczej tuby, lub też, aby w razie potrzeby — nie wiadomo tylko czy w ówczesnej epoce potrzeby takie zdarzały się — mieć przytłaczający argument pod ręką. Niestety proroczy konkurent zawiódł się srogo. Korzyści, które ludzkość czerpie z wynalazku „Eddisona” poszły w innym kierunku. Jeżeli, to zakochani może w poszczególnych wypadkach, tańcząc przy dźwiękach tuby gramofonowej przekonali się, że dobrzeby było wspólnie „przetłuścić” resztę życia; rezerwując w dowód wdzięczności dla gramofonu honorowe miejsce na komodzie w wspólnym gospodarstwie.

Sztuką głupich tłuką.

DOBRE SERCE LORDA -- DWAJ FALSZYWI ROSJANIE.

Jednemu z nowobogackich lordów angielskich, niejakiemu p. G. zdarzył się osobliwy wypadek, który jest przedmiotem licznych komentarzy, wprowadzających ludzi w dobry humor.

P. buchalter Jansen z Amsterdamu wybrał się na urlop świąteczny do Londynu. Chciał „użyć życia” i stanął w najwspanialszym londyńskim hotelu „Cecil” gdzie zameldował się jako książę Jansikow,

W hotelu zrobił znajomość z lordem G. i tak zachwyił magnatą angielskiego iż ten zaprosił go do swego pałacu. W bogatym domu pięknie upływały dni.

Falshwv książę dobrze jadł dobrze pił, palił najlepsze cygara i z zalem myślał o powrocie do biura.

Gdy pewnego wieczora siedział w wydanym fotelu opowiadając go-podarzowi mu okropne przeżycia z bolszewikami za- meldował lokaj przybycie hrabiego Peter-

jewa. Lord aż wykrzyknął z radości:

— Doskonale się składa, pomówicie panowie o swej ojczyźnie, jest to bowiem również Rosjanin, którego zniszczyli bolszewicy. Jansikow pobladł z przerażenia. Chciał uciekać, ale było za późno.

Hrabia wszedł do salonu.

Buchalter podszedł ku niemu i w bełkotal po niemiecku:

— Nie gub mnie pan — nie jestem księciem ani Rosjaninem, pochodzę z Holandji i zrobiłem niewinny żart.

Oblicze hrabiego zapłonęło radością.

— I ja jestem Holendrem, nie umiem ani słowa po rosyjsku

Rodacy rozmawiali swobodnie po holendersku, a lord był rozpromieniony, iż w domu jego zetknęło się dwu rosyjskich rybaków, którzy jak twierdzili, znali się doskonale z nazwiska.

Kościół nie przekupicie.

Konserwatyści a list pasterski.

„Gazeta Kościelna” będąca organem stowarzyszeń kapłańskich zamieszcza w numerze świątecznym artykuł wstępny ks. Franciszka Błotnickiego, naczelnego redaktora. Czytamy w nim:

— „Sądząc według głosów prasy w obozie narodowym List znalazł przyjęcie entuzjastyczne, w obozie konserwatywnym wywołał zakłopotanie, w obozie „sanacyjnym” twój niechęć, w obozie radykalnym (socjalistyczno—wyzwoleniowym) ataki, lecz ataki nie rzeczowe, jeno frazeologiczne, ogólnikowe.

Zrozumiałe jest stanowisko obozu narodowego i obozu skrajnie lewicowego. Pewnego wyjaśnienia wymaga stanowisko sfer konserwatywnych i „sanacyjnych”.

Konserwatyści pragnęli iść do wyborów pod hasłem bezwzględного popierania rządu a utracenia endecji. List pasterski, nie wspominając nic o obecnym rządzie, każe katolikom zająć stanowisko nie krótkowzroczne, dyktowane chwilowymi korzyściami partyjnemi, lecz politykę swą rozwijającą na dalszą metę, oprzeć ją na idei katolickiej i narodowej.

Tego rodzaju polityka wymaga w stosunku do obecnego rządu dużej dozy krytycyzmu, boć to przecież rząd o Janusowym obliczu, balansujący na prawo i lewo,

rząd bez kośćca ideowego. Bez jakichś realnych gwarancji i bez widoków, że rząd ten stanie na gruncie etyki katolickiej, katolikowi — zwłaszcza po enuncjacji biskupiej — stanąć bez zastrzeżeń po stronie obecnego rządu niepodobna.

Czują to konserwatyści i stąd płynie ich zakłopotanie. Mają też oni jakąś afektowną idiosynkrazję do Narodowej Demokracji, więc nie mogą poprostu pojąć, jak można w myśl zaleceń biskupów iść z tą partją razem. To drugi powód zakłopotania. Głoszą zatem: my pójdziemy z obozem katolickim, ale niech ten obóz poprze politykę obecnego rządu i niech do tego obozu nie należą narodowi demokraci.

„Sanacja” (Partja Pracy, Związek Na

prawy Rzeczypospolitej) nie ma pretensyj do tego, by wchodzić w skład obozu katolickiego, boć składa się z żywiołów religijnie różnorodnych, przeważnie jednak dla Kościoła niechętnych, lub co najwyżej indyferentnych. Grupa to bez żadnego programu, bez żadnej idei, dla której programem, ideą jest: Komendant, co on powie, to święte.

Czuje ten obóz żal do biskupów, boć tak ich kokietowano na różny sposób, by zaciągnęli się pod sztandary marszałkowskie, a tymczasem oni rozwijają sztandary własne, katolickie. Gdy się nie udało „sanatorom” biskupów przynajmniej „znie” alizować, starają się obecnie zastraszyć ich, grożąc walką religijną.”

Zaostrzenie dekretów prasowych.

Z DNIEM 4—TYM STYCZNIA DEKRETY ULEGAJĄ CZĘŚCIOWYM ZMIANOM

Tak! Z dniem 4—tym stycznia r. b. wchodzi w życie zmiany, jakie w osławionych dekretach prasowych przeprowadzają dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszone w ostatnim N. 118 Dzienniku Rstaw z 1927 roku.

Nowe rozporządzenia stanowią prze-

de wszystkim, że na każdym egzemplarzu czasopisma musi być wskazany redaktor odpowiedzialny, wymieniony z imienia i nazwiska. Nie wystarcza więc na przyszłość oznaczenie: „redaktor” lub „redaktor naczelny”, musi być wyraźnie wskazany „redaktor odpowiedzialny”.

Przyczem nowe rozporządzenie wyraźnie nie dopuszcza możliwości ustanowienia kilku redaktorów odpowiedzialnych, jednakże musi być wyraźnie wskazany dział za który odpowiada każdy z redaktorów, w przeciwnym bowiem razie wszyscy odpowiadają za treść całego czasopisma.

W terminie do dnia 18 stycznia br. winni wszyscy wydawcy i redaktorowie odpowiedzialni czasopism zastosować się do powyższego postanowienia, przyczem należy w tym terminie ponowić zgłoszenie redaktora odpowiedzialnego pod groźbą pozbawienia wolności do 6 tygodni i grzywny do 500 złotych (art. 65 prawa prasowego).

Co jeszcze? Podwyższenie grzywny, w kilku wypadkach, zakaz zajmowania druku na poczekaniu z listów zamkniętych bez zarządzenia sądu lub prokuratora, wreszcie utrzymanie dłuższych terminów przedawnienia z kodeksu karnego...

Co do rozporządzenia o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewagach, to wprowadzono uzupełnienie, że nie tylko niedbalstwo, ale i zwykła nieogledność wystarczy do stanu faktycznego występstwa, co oczywiście dopuszcza jeszcze bardziej szeroką wykładnię przepisu o nieprawdziwych wiadomościach.

Gdy chodzi o zniewagę władzy państwowej, urzędnika państwowego lub osoby wojskowej w związku z ich stanowiskiem lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków urzędowych, Minister Sprawiedliwości może zarządzić ściganie z urzędu, gdyby nawet ustawa wymagała skargi prywatnej lub wniosku pokrzywdzonego, a to bez względu na brak takiej skargi lub wniosku. W wypadku takiej zniewagi może sąd lub prokurator zarządzić zajęcie druku, również bez względu na brak skargi wniosku lub zarządzenia Ministra Sprawiedliwości.

Wydarci z czełusci sowieckiego piekła.

29 RODAKÓW WRÓCIŁO

Na stacji granicznej Kołosowo dokonano w wtorek wymiany więźniów politycznych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

Ze strony polskiej wydanych zostało stronie sowieckiej 9 osób, przebywających w więzieniach polskich.

Ze strony sowieckiej wydanych zostało Polsce 29 osób, a mianowicie: Borysiewicz Marja, Budrewicz Czesław, Wodecki Zygmunt, Wołczyński Edmund, Wysocka Jadwiga, Garakacz Piotr, Dembek Zygmunt, Denhoff Jadwiga, Zdaniewicz Leon, Iwanowska Majewska Emilja, Kamiński Józef, Kozicki Franciszek, Korewo Stanisław, Krasowski Ignacy, Krzeczowska Stanisława, Krzeczowska Janina, ks. Kotwicki Jan, Lipiński Antoni, Łozowski Włodzimierz, Mitter Antoni,

NA ŁONO OJCZYZNY.

Około Kulak Zygmunt, Położny Konstanty Raj Jan, Sawicki Józef, ks. Chmielnicki Zygmunt, Chruscewicz Wadim, Szykowski Włodzimierz, Jakubowski Bronisław, Julkiewicz Witold.

Dokonywujący z ramienia Polski wymiany prezes Kulikowski podpisał protokół zdawczo odbiorczy o dokonanej wymianie z pełnomocnikiem komisariatu ludowego spraw zagranicznych.

W protokóle zagwarantowany został również powrót ks. Cimaszkiewicza i Sokolowskiego, z których pierwszy przybędzie za kilka dni, a drugi w maju. Stwierdzone zostało również protokularnie, że sprawa wymiany ks. prałata Teofila Skalskiego pozostaje nadal otwartą.

Zabezpieczyć dzieci od niebezpiecznej zarazy.

ZWALCZANIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ WŚROD MŁODZIEŻY W POLSCE

Szereg organizacji społecznych, w głębokiej trosce o rozwój zdrowych moralnie i fizycznie młodych pokoleń w Polsce, wszczął akcję w kierunku zwalczania agitacji komunistycznej wśród dzieci i młodzieży.

Na podstawie zebranych materiałów stwierdzono, że III Międzynarodówka komunistyczna utworzyła komunistyczną Międzynarodówkę Młodzieży (K. I. M.) dla organizowania związków młodzieży komunistycznej na całym świecie, a w szczególności w Polsce. Nadto że przy Międzynarodówce Młodzieży utworzono Międzynarodówkę dzieci. Instrukcje „Orędowni” III Międzynarodówki polecają partji komunistycznej w Polsce „wszystko zrobić dla osiągnięcia jaknajwyższego rozwoju w dziecięcych organizacjach komunistycznych”. Już w maju 1925 z. na sejmie w

Charkowie „Komsomol” Ukrainy objął opiekę nad Zw. Młodzieży Komunistycznej w Polsce z następującym podziałem na okręgi: Warszawską Organizacją Z. M. K. oddana została pod opiekę Charkowa, Łódź, pod opiekę Odessa, Lwów — Kijowa, Zagłębie Dąbrowskie — Donieckiemu Basanowi, Górny Sisak — Jekaterynosławiu, okręg lubelski — Podola, Okręg siedlecki — Połtawie, okręg tarnopolski — Czernihowu, okręg wołyński — podolski, pod opiekę Wołynia sowieckiego.

Bezpośrednie ogniwa akcji zbolszewizowania młodzieży i dzieci polskich mieszczą się w Berlinie i Gdańsku.

Mając powyższe na uwadze zrzeszone organizacje rozpoczynają akcję przeciwdziałania komunizmowi na terenie szkół, w porozumieniu z min. oświaty.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Wadja, kaucje i zaliczki.

Okólnik Min. Skarbu normujący te sprawy.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik który normuje postępowanie przy przyjmowaniu przez władze i urzędy państwowe wadji przy przetargach, kaucyj na zabezpieczenie zaliczek, wydanych na dostawy rządowe, jak również udzielanych przez skarbu kredytów celnych. Ze względu na ważność tego okólnika podajemy główne jego zasady.

Wadja winna być pobierana przy przetargach w wysokości od 1 proc. do 5 proc. ceny ofertowej i mogą być składane: 1. w gotówce, 2. w płatnych okazicielowi książeczek wkładowych lub asygnacyjnych kasowych, 3. w papierach państwowych i akcjach Banku Polskiego według kursu ustalonego przez Ministerstwo skarbu, 4. w innych papierach popularnych w 75 proc. przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań, 5. w akcjach, doproszczonych do obrotów i notowań giełdowych, obliczanych najwyżej w 50 proc. przeciętnej ceny giełdowej z ostatniego dnia notowań, przyczem nie mogą być przyjęte akcje, nienotowane w ciągu 15 dni przed dniem złożenia na wadium, 6. w listach gwarancyjnych instytucji kredytowych, z zastrzeżeniem, że listy takie zostaną przychylnie zaopiniowane przez Min. skarbu z punktu widzenia stanu interesów tych instytucji, 7. w wekslach z dwoma lub więcej podpisami.

Norma od 1 proc. do 5 proc. zależną jest od uznania władzy lub urzędu przyjmującego wadium, z zastrzeżeniem, że od firm poważnych i dobrze znanych instytucji przyjmującej wadium, może ono być pobrane w stosunku niższym, w innych zaś wypadkach w stosunku wyższym.

Pobieranie wadji w formie wymienionej pod 6 i 7 może nastąpić tylko wyjątkowo, jeżeli nie można uzyskać innych wartości, przyczem wadja w wekslach mogą być pobierane tylko od osób (firm) akredytowanych w Banku Polskim lub wogóle dobrze znanych z pomyślnego stanu interesów i z wywiązania się z przyjętych zobowiązań bez zarzutu pod względem etyki kupieckiej.

Kaucje na zabezpieczenie umów winny

być wymagane w wysokości zależnej od rozmiaru i znaczenia dostawy lub roboty, oraz wysokości przewidzianej kary konwencjonalnej, jednak w stosunku nie niższym niż 5 proc. ceny umownej. Kaucje mogą być składane w formie, przewidzianej dla wadji.

Na kaucje mogą być przyjmowane zabezpieczenia hipoteczne na nieruchomościach z takim wyliczeniem, aby z poprzedzającymi je wpisami hipotecznymi mieściły się w 50 proc. do 75 proc. szacunkowej wartości odpowiednich nieruchomości. Na wadja zabezpieczenia hipoteczne mogą być przyjmowane tylko od osób (firm), będących w stałych stosunkach handlowych z odnośną władzą lub urzędem. Szacunek nieruchomości może być przyjęty: 1) według szacunków instytucji kredytu długoterminowego, przyczem sumy szacunków przedwojennych winny być przerahowane w stosunku 1 zł. — 0,375 rb. — 0,95 kor. austr. węg. — 0,81 mk. niem., 2) w razie braku szacunku instytucji kredytu długoterminowego — według szacunku, ustalonego

przez władze skarbowe celem wymiaru podatku majątkowego.

Wartość budynków, o ile nie została uwzględniona w wymienionych szacunkach, przyjmuje się w wysokości szacunku, sporządzonego przez publiczny zakład ubezpieczeń.

W razie możliwości przyjęcia szacunku nieruchomości według oceny instytucji kredytu długoterminowego, publicznego zakładu ubezpieczeń (odnośnie do budowli) lub w braku wszelkich innych szacunków kompetentnego urzędu państwowego (np. okręgowe dyrekcje robót publicznych), kaucja może być zabezpieczona w 75 proc. szacunku, a w innych wypadkach tylko w 50 proc.

Przy zabezpieczeniu hipotecznym budynki bezwarunkowo winny być ubezpieczone od ognia. Na dowodzie ubezpieczenia winna być uczyniona wzmianka, uskuteczniiona przez zakład ubezpieczeń na wniosek ubezpieczającego, że odszkodowanie pogorzelnowe nie może być wypłacone bez zgody odnośnego urzędu państwowego.

Kto nabywa towary włókiennicze łódzkie?

NA PIERWSZYM MIEJSCU — RUMUNJA, NA DRUGIM — LITWA.

Z wydanego ostatnio sprawozdania związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim wynika, iż w ciągu roku 1926 wywieziono z Łodzi zagranicę wyrobów włókienniczych wagi 4,511,451 kg wartości 43,103,000 złotych. W ciągu zaś 11 miesięcy roku 1927 wywieziono 6,343,032 kg. towarów włókienniczych, których wartość wyniosła 67,450,000. Wzrost więc eksportu towarów włókienniczych (biorąc pod uwagę tylko 11 miesięcy roku 1927) wyraża się cyfrą 40 proc. pod względem wagi towaru zaś 56 proc. pod względem wartości towaru. Największym odbiorcą była Rumunja

do której wywieziono towarów za 20 milionów złotych. Jest rzecz charakterystyczna, że na drugim miejscu w liście odbiorców wyrobów łódzkich figuruje Litwa, która mimo „stanu wojny” zakupiła za przeszło 4 miliony złotych. Do Gdańska wywieziono towarów za 3 miliony złotych. Za taką samą sumę zakupił bliski wschód, daleki wschód i kraje nadbałtyckie. Do Austrii, Węgier i Jugosławji, wywieziono łącznie towarów za 1,340,000 złotych, do Ameryki — za 1,400,000 złotych, do Anglii za 762,000 zł., do Rosji za 825,000 złotych i do Danji za 618,000 złotych.

— 000 —

P. N. KRASNOW

58)

Tanni.

W dali zabłysło mętne światło latarni. Ktoś niby szedł na spotkanie. Mimowolnie chwycili karabiny, ale wkrótce przekonali się że światło się nie ruszało. Podeszli. Na długim drągu ukośnie wkułniętym w ziemię, wisiała kwadratowa latarnia z przesyconego oliwą papieru. Palil się w niej kaganek. Przy mętnej jego świetle widniały dwie zupełnie nagie postacie chińskich żołnierzy. Leżeli rozrzucony, pogrążeni w gorączkowym śnie, jaki daje opium, i coś mamrotali. Karabiny były rzuczone, walały się małe fajeczki, wygasłe lampki, pudełeczka z opjmem.

Wszystko było tak, jak obiecał tifanguan. — Tutaj jest — rzekł, zatrzymując się dunganin i po krótkim milczeniu dodał — czenna.

Wszyscy stali, nie wiedząc co począć. Nic nie było widać.

Dunganin wskazał na ziemię o trzy kroki od siebie i jeszcze raz dobitnie powtórzył swoje — „czenna” i „pieniądze”.

Poroch podszedł do wskazanego miejsca i rzekł: — „w ziemi jest ckeno pokryte bratę”.

Iwan Pawłowicz wy dostał pieniądze.

Idrys z Porochem chwycili brzeg kraty i pociągnęli ją. Zachwiała się. Iwan Pawłowicz przyszedł im z pomocą, założyli pętlę ze sznura i wspólnymi siłami wyrwali kratę razem z ramą. Buchnęło smrodem nieczystości i ciepłą wilgocią piwnicy.

— Wasilij Iwanowiczu — półgłosem zawołał Iwan Pawłowicz, — czy jesteście tu?

— Milczenie.

Idrys nachylił się nad otworem.

— Gospodina, a gospodinal? To ja, Idrys, twój ingusz. Gospodinal!

Gdzieś głęboko dał się słyszeć cichy szmer i słabe jęki.

— Wasilij Iwanowiczu! To ja, Iwan Pawłowicz Tokarew, oficer z Koldzatskiego posterunku.

Jęki stały się głośniejsze. Dał się słyszeć płacz i lkania.

— Wasilij Iwanowiczu, Wasienka — znowu przemówił Iwan Pawłowicz — odezwijcie się, odpowiedźcie, czy to wy jesteście.

— Tak! to ja... byłem, a teraz nie — niewyraźnie doleciało z dołu.

— Wasilij Iwanowiczu, my wam spuścimy sznur. Czy możecie obwiązać się nim, a my was wyciągniemy.

— Nie... rozumiem.

Iwan Pawłowicz powtórzył.

— Nie... nie mogę... ona mię dusi!

— Kto, ona?

— Ta chinka. Oplatała mię swymi kłaskami... dusi. Jak pali, jak pali! Pać!

— On majaczy! — rzekł Iwan Pawłowicz. — Trzeba któremuś z nas spuścić się tam, przywiązać go, zostać i doczekać się znowu sznura.

Ofiarował się Idrys. Obwiązali go sznurami, ale gdy podszedł do dołu, zatrząsł się.

— Nie mogę, gospodina. Tam szaitan... Ci, przebacz, gospodina, lepiej zabić, ale nie mogę.

Mistyczny strach opętał ingusza.

Z dołu dochodziły ledwie dosłyszalne jęki, wesochnienia i skargi.

— Ona dusi... patrzy na mnie martwymi oczami.

Była chwila wahania.

— Wasze błagorodie, ja przedko się spuszcze, — spokojnie, prawie wesoło przemówił Poroch. — Zrobimy tak:

Związał pętlę i spuścił sznur ku dołowi. Gdy się dotknął do dna i zaczął się zginać, umocował go do brzegu ramy.

(D. c. z.)

List z G. Śląska.

Skargi na nauczycieli.

Związek nauczycieli „Ognisko” walczy z duchowieństwem — Czy także walka z Kościołem? — Czego lud śląski oczekiwat po nauczycielach polskich? — Przestroga proboszcza śląskiego. (Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Katowice, 1 stycznia,

Pod płaszczykiem katolicyzmu żeglujący, choć w rzeczywistości raczej tylko półwyznaniowy związek nauczycieli „Ognisko” zdołał skupić w swych szeregach większość nauczycieli w Polsce. Również i na Górnym Śląsku „Ognisko” zdołało zapuścić korzenie wśród nauczycielstwa, tak dalece, że nauczyciele już z samej obawy przed przemożnymi wpływami tej organizacji, do której należą bodaj już wszyscy wyżsi Koryfeusze stanu nauczycielskiego, nie śmia się narażać przez przynależność do tej organizacji. Lud Śląski jedna bardzo czuły na punkcie religji i wiary, krytycznie patrzy na ten związek wrgl. na działających w nim nauczycieli, jako że organizacja ta, zamiast stać na straży katolicyzmu, postępowaniem swoim i tendencjami wyraźnie staje w sprzeczności z ideologią katolicką.

Lud polsko-śląski jest szczerze katolickim i po części (jeśli nie w głównej części) właśnie religijności swej ma do zawdzięczenia, że ostał się polskim. Wystarczy nadmienić, że komunizm ze wszystkich dzielnic Polski na G. Śląsku ma najmniej zwolenników, zato jest ich pełno wszędzie tam, gdzie panuje analfabetyzm i idąca z nim w parze zanadto posunięta tolerancja liberalizmu religijnego. Za czasów panowania pruskiego oprócz nielicznych inteligentów świeckich, obok tych niejako jednostek, mimo wiejącego od wrocławskiej stolicy biskupiej prądu antypolskiego przecież księża byli tymi, którzy (z małymi wyjątkami oczywiście) szczerze poświęcili się ludowi polskiemu i byli mu przewodnikami nie tylko pod względem religijnym, ale także narodowym. Nauki języka ojczystego udzielali dzieciom przygotowując je do

pierwszej komunji św. Gdyby nie owe stosunki, wo nieliczne jednostki z pośród inteligencji śląskiej i ów zastęp księży, gdyby nie ich niezmordowana praca bezinteresowana a idealna zarazem, za którą ich teraz często spotyka nawet czarna niewdzięczność, nie byłoby dziś Śląska, złączonego z Polską.

W tych to czasach duchowieństwo musiałoby walczyć z wpływami nauczycieli jako urzędników pruskich, i narzędzi niemieckiej polityki germanizacyjnej. Musiałoby z nim walczyć, jeżeli chciało ratować duszę katolicką i ducha polskiego dzieci górnośląskich i ktoby był pomyślał wtedy, że ci sami księża kiedyś w Wolnej już Polsce w obronie tych samych zasad będą zmuszeni walczyć z nauczycielami polskimi, z nauczycielami, których przyjęcia tak gorąco pragnął lud śląski z swym duchowieństwem.

Czasy te, niestety, już nastąpiły. Duch, jaki już od dłuższego czasu wieje od „Ogniska” rozwiał uludne nadzieje i szerokie masy ludu wierzącego wraz z duchowieństwem zaalarmował wreszcie kategorycznym „Czujcie się!” Antykościelne występy „Ogniska” poręczają ludziom otwierać oczy na rzeczywistość. Co sadyć o pedagogach, — pytają rodzice, — którzy sobie mają za nie wiarę; czy można powierzyć własne dzieci?

Na walnym zjeździe „Ogniska” w 1923 r. w Katowicach wśród oklasków wszystkich zgromadzonych przedłożono wniosek o zredukowanie nauki religji w szkołach do 2 godzin tygodniowo, gdy w przeważnie protestanckich Niemczech nauka religji trwa 4 do 5 godzin tygodniowo. Zaś przed rokiem na walnym zebraniu „Ogniska” w Warszawie napadł w niegodziwy sposób na kler śląski i Kurję Biskupią w Katowicach ówczesny nauczyciel

Mieczysław Kłapa, obecnie inspektor szkolny na Śląsku. Niedawno wreszcie „Ogniskowcy” na zjeździe delegatów w Warszawie „zaprotestowali” przeciwko rozporządzeniu Ministra oświaty, na mocy którego w myśl Knookordatu: zawartego ze Stolicą Apostolską, nauczyciele powinni odprowadzać dzieci szkolne klasami na nabożeństwa do kościoła i czuwać tam nad ich zachowaniem się.

Jeden z księży proboszczów śląskich rozpisując się w katowickiej „Polonii” w drugim artykule p. t. „Nauczycielstwo Ogniskowe wobec Kościoła i duchowieństwa” na ten temat, woła słusznie oburzony.

„Więc panowie „Ogniskowcy” jesteście tego zdania, że uwłaszcza to cześć nauczyciela, gdy pełni opiekę nad dziećmi w kościele, chociaż bez oporu taką opiekę pełnicie w kinie i teatrze! To niby hańba dla nauczyciela, gdy z dżiatwą szkolną idzie do kościoła? Może już niezadługo od tej chwili, gdzie zażądacie, aby ze szkoły zupełnie usunięta nauka religji, a zastąpiono ją nauką jakiejś etyki świeckiej. Panowie! strasznie się oburzać ze Ślązacy bronią swej autonomji, ale właśnie z powodu waszych praktyk otworzyły się oczy niejednemu, który dawniej był za zniesieniem autonomji, tak że obecnie stoi w jej obronie...”

Oby nauczyciele zawczasu wzięli sobie do serca ostrzegawczy głos zacnego kapłana, który słusznie boleje nad tem, że nauczyciele wstydzą się współpracy z duchowieństwem. Ksiądz i nauczyciel, to największe poważy wsi, a co ma lud myśleć, gdy wojna między nimi wybuchnie? Piórem proboszcza kierował tu zapewne nie tylko troska o utrzymanie duszy nie tylko katolickiego, ale i narodowego ducha ludu śląskiego. Aleksy Pajek.

TYSIĄCE osób przekonało się, że eleganckie a zarazem trwałe obuwie no najniższych cenach można nabyć tylko w firmie **„POLANIN”** w. A. KWIATKOWSKI GŁÓWNA 52 rón Kilińskiego DLA PAŃ złoie, srebrne i t.p. DLA PANÓW lakiierki zwykłe oraz balowe

JRZY D'ESPARBES.

Krzyk z otchłani.

(Z cyklu „Orla legenda”).

Anglicy zajmowali grzbiet góry Alcoba między klasztorem Busaco i doliną, a pozycje ich panowały nad obozem francuskim. Pozycje te wydawały się nie do zdobycia, a jednak trzeba je było wziąć szturmem.

Dnia 27 września kazał Ney zadać w trąby i uderzyć w bębny.

Wspomniane pozycje strzegły gór i wznosiły się aż pod chmury, ograniczone wszad przepaściami urwiskami.

Po upływie godziny, nie wiadomo w jaki czarodziejski sposób, cztery tysiące ludzi, marszałek i dwa pułki grenadierów, pojawiły się na dwadzieścia kroków przed Anglikami. W tej chwili otworzyły się paszcze armat i ogniste kartacze spadły na francuskie kolumny. Ney i zziajane wojska jego rzuciły się w płomień, wpadły w dym, waliły się, potykały i znów zerwawszy się z ziemi, wystawione na ogień, jak tarcza w strzelnicy, buchały się do czynu zmasakrowane u wylotu

1)

angielskich strzelb.

Podczas szturmego zginęło trzystu ludzi, pięciuset padło w ręcznym spotkaniu. Ścielili się na ziemię pokotem, stale z tyłu nadbiegali inni żołnierze, potykali się, ustępowali miejscami dalszym... W końcu działa umilkły, linja nieprzyjacielska zadrżała i pokryta krwią pułk szkrze oraz smukli strzelcy angielscy rzucili się do ucieczki.

— Naprzód! — zawołał marszałek.

Zaczął się pościg na płaskowzgórzu, wtem ziemia zadygotała, oberwał się szmat pruntu i ciemna masa ludzka, tysiąc Anglików i cztery tysiące Francuzów spadło w bezdenną przepaść. Pozostali przy życiu walczący usłyszeli tylko straszliwy krzyk, nieuchwytny przeciągły jęk w oddali... a potem w górach nastąpiła cisza i wojska, którym brzmiało w uszach echo stłumionych wołań, zaczęły się cofać w pełnym trwogi milczeniu.

Okolo trzeciej po południu zszedł z Alcoby angielski parlamentarz, zapytal o mieszkankę marszałka zawiadomił Ney'a, że Wellington pragnie z nim pomówić w sprawie samej katastrofy.

Wówczas Ney, jakby zbudził się ze snu. Od ukoczenia bitwy był pod wrażeniem dziwnego uroku i grozy. Sluga, stojący przed namiotem, nie wpuszczał do niego nikogo. Podniósłszy się z łóżka kazał zawezwać dowódcę 2-go korpusu.

— Reynier, pójdziesz ze mną. Wydaj rozkaz jednemu z kapitanów i kompanji woj... General skłonił się; w minutę później odzwał zaczął wstępować na górę.

Na szczycie czekał Wellington, jeszcze blady, otoczony oficerami.

— Panie marszałku — rzekł — zapewniam panu, jak i mnie leży na sercu los tych dzielnych ludzi, którzy dziś rano spadli w ci hłań Alcoby. Niema już w tym wypadku wojów, są tylko nieszczęśliwi.

Ney wystąpił naprzód i dwaj wodzowie uścisnęli sobie dłonie.

— Trzeba im natychmiast pospieszyć z pomocą.

— Zabraliśmy się do tego wcześniej — rzekł marszałek — ale wzruszenie pozbawiło mnie zdolności myślenia. Uczulem lęk po raz pierwszy w życiu.

(D. c. a.)

Przedwyborcze kombinacje i przewidywania.

P. P. S. i Wyzwolenie już ustaliły swoje listy państwowe.

Prawica Narodowa wejdzie na listę rządową. Trzeba sanować sanację,

Przygotowania do akcji wyborczej wzmogły się po Nowym Roku i weszły w tempo przyspieszone.

We wtorek obradował Centralny komitet wykonawczy (P.P.S.) aby ustalić listę państwową swoich kandydatów. Podobno pierwsze miejsce przyznano prezesowi stronnictwa p. Daszyńskiemu, drugie prezesowi O.K.W. p. Barlickiemu, trzecie prezesowi Centrali związków zawodowych p. Żulawskiemu, czwarte prezesowi klubu parlamentarnego p. Markowi.

Również (Wyzwolenie) powzięło już uchwałę co do fizjognomji swojej listy państwowej. Pierwsze miejsce przypadło prezesowi stronnictwa p. Malinowskiemu, drugie p. Stolarskiemu, dwóm twórcom stronnictwa. Na trzecim miejscu znalazł się wice marszałek Senatu p. Woźnicki, na czwartym dr. Putek, piąte i szóste przypadło p. Smole i Bągińskiemu.

Sposób, w jaki P.P.S. i „Wyzwolenie” rozdzieliło pierwsze miejsca na swoich listach państwowych, dowodzi że brano pod uwagę znaczenie parlamentarne i zasługi położone około rozwoju stronnictwa.

O odbyło się również posiedzenie Rady naczelnej (Prawicy Narodowej) jednego z trzech stronnictw konserwatywnych, które utworzyły już dawniej komitet zachowawczy w celu wzięcia udziału w akcji wyborczej.

Z toku narad, które nie miały charakteru definitywnego wyniku, że Prawica Narodowa nie ma zamiaru wystąpić z samodzielną listą kandydatów i poprzestanie na zaproponowaniu kilku osobistości, któreby miały wejść na listę kandydatów rządowych.

Jako osobistości takie wymieniają m.

in prof. Adama Krzyżanowskiego w Krakowie, d-ra Solańskiego w Łodzi, ks. Janusza Radziwiłła w Łucku i Jarosza, właściciela Truskawca, w Drohobyczu.

Wśród sanacji odbywają się targi w Warszawie. Mają tu kandydować czołowi kandydaci: konserwatystów, radykalów i partji pracy. Mówią zatem o ks. Zdzisławie Lubomirskim, o mecenasie Paschalskim

z ramienia radykalów i wreszcie prof. Makowskim jako przedstawicielu partji pracy.

Tymczasem opowiadają w kołach zachowawczych, że zestawienie listy: Lubomirski—Paschalski nymajmniej nie odpowiada konserwatystom, którzy nie chcą się zgodzić na kandydata „Głosu Prawdy”

Coraz bardziej podnoszą się głosy, że sanację należy poprzedzić... sanować.

Na szlakach sanacji.

Profanacja pamiątek ojczystych.

DOKONAŁ JEJ SOCJAL — KOMUNISTYCZNY MAGISTRAT m. NOWEGO DWORU.

Grono mieszkańców Nowego Dworu wniosło do dowódcy okręgu korpusu warszawskiego następującą skargę:

W początku roku 1919 ludność miasta Nowego Dworu ufundowała sztandar, który został ofiarowany 7 pułkowi strzelców, jako pierwszemu pułkowi wojsk polskich, który po odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego stacjonował w mieście Nowym Dworze.

W celu pozostawienia pamiątki na miejscu z powyższego sztandaru została zrobiona odbitka, przedstawiająca Matkę Boską Częstochowską i Orła Białego, którą oprawiono i jako obraz zawieszono w magistracie m. Nowego Dworu.

Obecnie przed kilku dniami obraz ten z polecenia nowego burmistrza został usunięty z magistratu i wyrzucony na

strych, co zostało stwierdzone osobiście przez delegację. W ten sposób dopuszczono się ze strony władz urzędowych profanacji sztandaru wojskowego, oraz obrazu i czuć ludności chrześcijańskiej.

W imieniu ludności chrześcijańskiej m. Nowego Dworu zwracamy się do Pana Dowódcy z gorącą prośbą o wzięcie w obronę godła Państwa Polskiego, oraz przywrócenie honoru i szacunku dla sztandaru wojska polskiego.

W imieniu ludności chrześcijańskiej Nowego Dworu skargę podpisali delegaci dr. Redel i J. Łabęda.

Delegacja mieszkańców Nowego Dworu zwróciła się po wyjaśnienia do pełniącego obowiązki burmistrza, wiceburmistrza Icka Rudawskiego (Bund), który jednakowoż odmówił wszelkich wyjaśnień.

Kościół katolicki zwycięża.

LUDZIE, KTÓRZY ZAWIERAJĄ SILNIEJSZĄ SPOJNIE Z RELIGIĄ KATOLICKĄ.

Znany w szerokich kołach naukowych chirurg włoski, dr. Ricardo Pampuri, złożył wkrótce śluby zakonne w kościele San Orsola w Brescji, w Lombardji, wstępując do zakonu Bonifratrów.

Młoda włoska aktorka, Pini, która niedawno jeszcze występowała w bardzo niepewnych teatrach francuskich, porzuca scenę i przywdziewa habit.

Hiszpan Luciano Zubarias, jeden z najbogatszych i najpoważniejszych obywateli miasta Bilbao, wydawca rozpowszechnionego czasopisma i członek wielu koncernów przemysłowych, przeszedł na katolicyzm i ma zamiar udać się do Rzymu, aby wstąpić tam do Towarzystwa Jezusowego. Żona jego wstąpiła już do kalsztoru w Burgos.

Wielkie wrażenie wywołała w katolickich kołach Dublina konwersja na katolicyzm generała Bryan Mahon'a, który ma za sobą bogatą przeszłość wojskową. Nawrócony generał był w czasie wojny światowej komendantem dziesiątej dywizji irlandzkiej pod Dardanelami. Po wojnie na

czele wojsk, których był dowódcą, powrócił do Irlandji, był członkiem senatu, cieszył się niezwykłą popularnością.

Amerikanin Arthur Hagan, utalentowany tenor, któremu zapowiadała się świetna przyszłość artystyczna i który od nowojorskiej Metropolitan Opera otrzymał bardzo korzystny kontrakt, wstąpił do seminarjum duchownego w Brighton, w celu przygotowania się do stanu kapłańskiego.

Jak donosi o. Saivy—Marie O. M., który jako misjonarz francuski pracuje w Abisynji, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że król Tafari w najbliższym czasie przyjmie religję katolicką. Król Tafari przed trzema laty był w Paryżu, a w Rzymie otrzymał audjencję u Ojca św. Obecnie władca Abisynji udzielił zezwolenia na budowę katedry katolickiej dla Etyopów w Addis—Abbebie. Nawrócenie się króla katolickiego, jak sądzą w kołach kompetentnych, nie pozwoli długo na siebie czekać będzie znaczący powrót Abisynji do Kościoła katolickiego.

Normy szacunkowe gruntów

USTALONE ZOSTAŁY PRZEZ BANK ROLNY.

Dnia 30 grudnia 1927 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Prezydjalnego Państwowego Banku Rolnego, na którym rozpatrywano wnioski kredytowe, oraz niektóre sprawy o ogólniejszym znaczeniu.

Uchwalono proponowane przez Dyrektora normy szacunkowe gruntów przy udzielaniu pożyczek długoterminowych w złotych według nowego parytetu. Normy te odpowiadają, z zaokrągleniem do 50 zł., dawnym normom w złotych w zlocie po przecięciu ich na złote według nowego parytetu. Postanowienie to wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony ministerstwa reform rolnych.

Z zakresu wniosków kredytowych przyznano dalsze 490,000 zł. kredytu z funduszu sanacyjnego dla spółdzielni i dalsze 350,000 zł. kredytów w nawozach sztucznych.

Dnia 4 stycznia 1928 r, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

ADOLF SZENDEL

Założyciel i członek Zarządu Kasy Emer. - Pożyczkowej Pracow. Elektrowni Łódzkiej

W Zmarłym tracimy oddanego działacza naszej kasy.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

Zarząd Kasy Emer. - Pożyczkowej
Pracowników Elektrowni Łódzkiej.

Nieuczciwy inkasent

W dniu wczorajszym zgłosił się do urzędu śledczego właściciel składu obrazów przy ulicy Konstantynowskiej 80 Wojciech Zwoliński i zameldował, że zatrudniony u niego w charakterze inkasenta Walenty Cichocki zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 68 przywłaszczył sobie 800 zł. zainkasowane u odbiorców i zbiegł w niewiadomym kierunku. Za nieuczciwym inkasentem policja wdrożyła poszukiwania. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYZEŃ.

WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Dziś w czwartek, dnia 5 stycznia odbędzie się zwykły wieczór klubowy. Następnie odbywać się będą w środę.

MASKARADA CZERWONEGO KRZYŻA

A zatem dziś cała bawiąca się elegancka Łódź, spotka się na maskaradzie Czerwonego Krzyża w sali Filharmonji. Maskarada Czerwonego Krzyża ma ustaloną renomę, lecz w tym roku zapowiada się ona wyjątkowo interesująco. Dekoracja sali przeszła wszystko co kiedykolwiek w Łodzi widziano, atrakcji i niespodzianek przygotowana całą moc, a dzięki ofiarności kupiectwa łódzkiego, które własnym sumptem urządza wszystkie bufety, będą one nadzwyczaj obficie zaopatrzone i niebywale tanie. Zresztą dewizą zabaw Czerwonego Krzyża jest: „bez karoty”.

Pozostałe bilety można nabyć w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska 96, od godz. 9—3 pp., od 5 przy kasie Filharmonji, Narutowicza 20.

WYSTAWY.

OTWARCIE IV POWSZECHNEJ WYSTAWY DROBIU W ŁODZI.

Jutro, w piątek dnia 6 stycznia r. o godz. 9-ej rano odbędzie się uroczyste otwarcie IV-ej powszechnej wystawy drobiu i ptaków, gołębi, królików, psów i wielu innych w salach Helenowa. — Jako nagrody wydawane będą złote i srebrne medale oraz dyplomy. Magistrat m. Łodzi wyznaczył na ten cel trzy złote medale.

Oświatę trzeba również szerzyć w więzieniach.

MAGISTRAT ZORGANIZUJE KURSY DLA WIĘZNIÓW ANALFABETÓW W
WIĘZIENIACH ŁÓDZKICH.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu ławnik wydziału oświaty i kultury wystąpił z projektem zorganizowania przez samorząd kursów dla analfabetów, odsiadujących karę w więzieniach łódzkich. W więzieniach karnych, gdzie więźniowie odsiadują karę po wyroku kursy te będą miały wszelkie cechy organizacji stałej, podczas gdy w więzieniach śledczych odbywać się będą pogadanki dla więźniów, a to w tym celu, by więźniowie, posiadając wiele wolnego czasu mogli ten czas wykorzystać dla pracy nad sobą. Do wykładania na kursach takich będą musieli być zaangażowani nau-

czyciele specjali, jak równie wprowadzone specjalne metody nauczania. Całkowity koszt utrzymania tych kursów ponosić będzie magistrat, który też na posiedzeniu onegdajszym zaakceptował projekt ławnika Kopicńskiego i wyasygnował na jego realizację 3,000 zł. do kwietnia br. Uchwała ta będzie musiała być potwierdzona jeszcze przez radę miejską. W sprawie organizacji kursów dla więźniów p. ławnik dr. Kopicński w najbliższych dniach jeszcze odbędzie konferencję z prokuratorem przy sądzie okręgowym i zarządem więzień łódzkich. (p)

Emerycy zwyciężyli.

MIN. KOLEI MUSI WYRÓWNAĆ NIEPRAWNIE ŚCIĄGNIĘTĄ RÓZNICĘ
POBORÓW.

W dniu 1 stycznia 1924 r. wysłano znaczną liczbę urzędników kolejowych na emeryturę, przyczem otrzymali oni dekrety na pełne uposażenie emerytalne po wysłużeniu 35 lat służby. Po dwóch latach jednak pojawił się nowy dekret ministerstwa, którym emerycy ci zostali zawiadomieni, że ponieważ do pełnej wysługi lat brakuje im od 1—4 lat, więc nadobrane pobory będą musieli zwrócić w ratach, co też bezpośrednio energicznie wyegzekwowano. Rekursy do ministerstwa o unieważnienie tych zarządzeń i wstrzymanie ściągania rat nie odniosły rezultatu. Nie pozostało więc nic innego, jak domagać się interwencji sądu. Skargę wniesioną w tej sprawie przez czterech emerytów: pp. Orzechowskiego, My-

siaka, Grelowskiego i Lalika, popierał w Najwyższym Trybunale Administracyjnym adwokat warszawski Dr. Józef Sarapata.

Wyrok całkowicie po myśli emerytów zmusił Ministerstwo kolei do wyrównania wspomnianym emerytom różnicy między poborami emerytalnymi a temi, które pobieraliby w czynnej służbie w ciągu lat brakujących im do pełnej wysługi, do zwrotu ściągniętych rat, oraz do uznania ich emerytami, którzy 35 lat wysłużyli w służbie państwowej.

Koszta procesu pokrył całkowicie Polski Związek Kolejowców któremu za troskliwą obronę interesów swych członków należy się pełne uznanie.

Aby wszystkim umożliwić zwiedzanie tej interesującej wystawy, zostały ceny wejścia niższe na zł. 1 —, dla uczniów, żołnierzy

i dzieci na 50 groszy, dla szkół w grupach z nauczycielami po 20 groszy dla każdego dziecka.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek na przedstawieniu dla Związków Robotniczych „Kawiarenka”. Jutro, piątek świąteczny, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe premiera bajeczki świątecznej B. Hertza i W. Tatarkiewicza „Choinka Buma i Bączka”. Reżyserja Konstantego Tatarkiewicza muzyka Z. Białoostockiego. O godz. 4 popołudniu po cennach popularnych „Kredowe Koło” o godz. 8.30 po raz ostatni przed zejściem z afisza „Kawiarenka”. W sobotę premiera 4-aktowego dramatu egzotycznego M. Lengyela „Tajfun” z Janem Bonekim w popisowej roli japończyk Tokeramono.

TEATR KAMERALNY.

Daje dziś i jutro wieczorem po cenachniżonych komedję Verneuil'a „Radość Kochania” z Stefanją Jarkowską i A. Kwiatkowskim w rolach głównych. W niedzielę popołudniu sztuka dana będzie po raz ostatni „Asekuracja wierności” czyli „Strażnik cnoty”. Pod tym tytułem daje Teatr Kameralny w nadchodzącą sobotę premierę 3-aktowej dowcipnej komedji paryskiej Sachy Guitry.

JUTRZEJSZY PIERWSZY WYSTĘP CLAIRE BAUROFF.

Jutro odbędzie się w Filharmonji o g. 8.30 wieczorem pierwszy koncert taneczny genialnej artystki-tancerki Claire Bauroff, której występy cieszą się w całej Europie olbrzymim powodzeniem. Większość biletów została już rozchwyтана.

Nowe książki

BILANS PIĘCIOLECIA FASZYZMU.

Pięciolecie ery faszystowskiej, jakie nie dawno obchodzono uroczysto w całych Włoszech, odbiło się również echem i u nas. Opowiadaniu rezultatów pięcioletniego panowania we Włoszech regimenu faszystowskiego poświęcono szereg artykułów i prac, a wśród nich na szczególną uwagę zasługuje wydana niedawno publikacja dr. A. Menotti Corvi'ego, Rady handlowego poselstwa Włoskiego w Warszawie, p. t. „Pięciolecie Ery Faszystowskiej” (nakładem wydawnictwa „Polonia - Italia”, Warszawa 1928). Zawiera ona odczyt, wygłoszony przez autora 28 października r. b. w Związku Faszystów Włoskich w Warszawie z okazji 5-lecia ery faszystowskiej. Celem uzupełnienia i poparcia swych wywodów faktami, autor załączył wyciąg z biuletynu partji faszystowskiej „Foglio d'Ordini”, zawierający szczegółowy przegląd najważniejszych zdarzeń i poczynań, jakie miały miejsce w 5-ym roku ery faszystowskiej. Obok tekstu polskiego pracy podany jest tekst włoski.

Publikacja dra Menotti Corvi'ego, który dał się już poznać społeczeństwu polskiemu z szeregu cennych prac, otrzymała szatę zewnętrzną bardzo estetyczną i ozdobioną jest portretem Mussolini'ego.

WARSZAWSKA BIEGDA OFICJALNA

z dnia 4-go stycznia 1928 roku.

WALUTY i DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. 8.88
Holandia 359,98
Londyn 43.50 i siedem centów
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,08%
Praga 26.41%
Szwajcaria 172,08

Paszport emigracyjny.

JAK GO MOŻNA OTRZYMAĆ i JAKIE TRZEBA POSIADAĆ DOKUMENTY.

Ruch emigracyjny z Polski za granicę ostatnio znacznie wzrósł.

Jak oblicza poselstwo argentyńskie w Warszawie, wyjechało z Polski w roku bieżącym do samej tylko Argentyny około 20 tysięcy osób, czyli o 6 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym.

Również emigracja do Francji stale wzrasta.

Nie od rzeczy będzie podać ga ść informacyj dla emigrantów.

Emigranci wyjeżdżający pojedynczo do Francji i do Belgji w celu zarobkowym winni przedstawić wezwanie pracy, zawierające następujące dane: a) rodzaj pracy, b) wysokość wynagrodzenia, c) czas trwania umowy, d) adres firmy lub pracodawcy, e) zaewentowanie opieki lekarskiej, f) zapewnienie mieszkania.

Dokument ten zaświadczony być winien przez francuską, lub belgijską policję, oraz Ministerstwo Pracy lub Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy danego kraju.

Wymagane jest również zaświadczenie Konsulatu Polskiego danego kraju.

Oprócz tego Prefektura Policji Francuskiej winna stwierdzić, że osoba wzywająca jest w stanie zapewnić mieszkanie i utrzymanie dla danej rodziny.

Emigranci wyjeżdżający w transportach zbiorowych, organizowanych zgodnie z

zawartemi układami za wiedzą Urzędu Emigracyjnego otrzymują paszporty ustalonym trybem na stacji zbernej, na podstawie dowodu osobistego, i polecającej karty Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Podobnie przedstawiają się formalności związane z emigracją do innych krajów europejskich.

Oprócz dokumentów powyżej wymienionych, potwierdzonych przez władzę kraju emigracji i właściwy konsulat Polski, emigrant musi się wykazać zezwoleniem właściwych władz kraju emigracji na wyjazd i pobyt przez czas objęty wezwaniem.

Co zaś dotyczy paszportów do krajów zamorskich to niezbędne dla uzyskania paszportu zaświadczenie udziela Urząd Emigracyjny w Warszawie, ul. Królewska 23.

Osoby będące w posiadaniu powyższych dokumentów zobowiązane są wylegitymować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Mężczyźni liczący od 18 do 26 lat względnie wysłużeni wojskowi kategorii A i B do lat 26-ciu przedłożyć winni zezwolenie P. K. U.

Nieletni (do lat 21) muszą złożyć zezwolenie rodziców, względnie opiekuna, kobiety zaś poniżej lat 21 tylko w towarzystwie rodziców lub krewnych mogą emigrować w wyjątkowych zaś wypadkach same.

ZYCIE SPORTOWE.

Dzisiejsze zawody siatkowe i koszykowe

W SALI GIMN. NIEMIECKIEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 4ej po południu w sali gimn. Niemieckiego rozpocznie się turniej o nagrody piłki siatkowej i koszykowej, zorganizowany przez Koło Sportowe przy gimn. im. Piłsudskiego.

Do powyższego turnieju zgłosiły się następujące drużyny:

a) siatkówka

Krygierowa, Sobolewska, Szczaniecka i P.S.P.A. — z żeńskich; Kopernik, Kupcy Oświata i Piłsudski — z męskich,

b) koszykówka

Gimn. Niemieckie, Piłsudski, P.S.H.M (Księży Młyn).

Włochy 47,13
Wiedeń 125,95.

AKCJE.

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 157,00; Bank Zastępczy 32,75; Siła i Światło 96,00; Częstochowa 75,00; Gosławice 78,00; warsz. Tow. fabryk cukru 82,00; Wysoka 143,00; Węgiel 111,50; „Nobel” 47,00; Cegielski 53,00; Lilpop 42,50; Mocarzejów 48,00; Ostrowiec 90,00; Rudzki 57,00; Starachowice 69,25; Ursus 14,50; Zawicreie 35,50; Borkowski 20,75; Habermusch 166,00. Akcje: mocniej.

PRZEZ RADIO.

PROGRAM NA CZWARTEK DNIA 5 bm.
11,40 Komunikaty PAT. 12,00. Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 16,05 Odczyt pt. „Nagrody z Hawajskich” organizowany staraniem W. R. i O. P. 16,40 Komunikaty PAT. 17,00 Komunikaty

Losowanie odbędzie się dziś o godz. 4ej.

Zwycięcy z dzisiejszych meczy grają w finale w sobotę drużyny zaś zwyciężone — definitywnie odpadają z konkursu.

Dla zwycięzców organizatorzy, w tym wypadku gimn. im. Piłsudskiego, przewidują nagrody w postaci pilek i dyplomów.

Nakoniec wypada zaznaczyć, iż w przerwach będą przygrywały orkiestry organizatorów i Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego.

meteorologiczny, gospodarczy; 15.20 Przerwa. 16.00 Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień 1927 r.” — wygl. dr. Jan Grzymała Grabowiecki. 16.25 Komunikat harcerski. 16.40 Odczyt pt. „Jak z powietrza powstaje chleb” odczyt wygl. Eugenjusz Porębski. 17.05 Komunikaty PAT. 17.20 „Wśród książek”. Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Audycja literacka: 18.55 Rozmaitości — wypowiedź p. Ludwik Lawiński; 19.05 Komunikat rolniczy. 19.20 Transmisja z Poznania Op. „Faust” Goumou. 22.00 Sygnal czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05; Komunikaty PAT. 22.15 Komunikaty policyjne, sportowe, oraz nagrody 22.30 Transmisja muzyki tanecznej 23.30 Komunikaty PAT

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne

Nawrot 38, Lewiński.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzyszczkowski Ogrodowa 9

F. Wiśniewski Radwańska 45

Pietrz. Wólczańska 109.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

Staroński, Zamenhofs 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI.

Baskowski Nawrot 63

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczańska 62

PIEKARNIE:

Ewich, Konstanytnowska 84

Suwała Radwańska 35

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO—JUBILERSKI:

Jan Placiek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

MASARNIE:

Krygier Konstanytnowska 84

J. Wełnicki Sienkiewicza 18

Marks Gdańska 152

Batuz Zamenhofs 14

Lubelski Skierniewicka 12

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Kijańska Przejazd 70

Witt, Anny 22.

Pogrzeński Hrabowska 3.

Ruszkiewicz Karola 18.

RESTAURACJE:

Chmielewski Zielona 35.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 28.

Semmer Gdańska 142 (oraz rep. sztach.)

ZAKŁADY TAPICERSKO—DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofs 2.

KWIACIARNIA ARTYSTYCZNA:

Salwa Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Stefan Kociński, Napiórkowskiego 5

PRACOWNIE SZEWOKE:

Płoszajski, Wólczańska 151.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kopczyński, Juliusza 23.

LAKIERNIE:

J. Drynkowski, Sienkiewicza 56.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Zaloga Sporna 2

Majewski, Konstanytnowska 22.

Drukarnia Akcydensowa Dziennika

„ROZWOJ”

Łódź Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki
wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety
firmowe, prospekty, broszurki
i t. p.

po cenach ściśle
skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat

P. P. urzędnikom prywatnym
państwowym 10 proc. opusty

Syndycy Tymczasowi

masy upadłości

Tow. Akc. Manufaktury Bawełnianej

Jakób Kestenberg

W Łodzi

W niniejszym zawiadomieniu wierzyteli, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z dn. 14 listopada 1927 roku wyznaczył dodatkowy 4-miesięczny termin do produkowania do masy i sprawdzania wiarygodności, wobec czego wierzyteli, którzy się w ciągu 4 miesięcy, licząc od dnia 21 grudnia 1927 r., jako daty pierwszego ogłoszenia t. j. do dnia 21 kwietnia 1928 roku ze swymi wierzytelnościami do masy nie zgłoszą, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 510-513 Kod. Handl.

Syndycy Tymczasowi

(—) Antoni Zelażowski, Adwokat,
Łódź, Moniuszki 10

(—) Maurycy Kon, Adwokat, Łódź, Sienkiewicza 4

OPRACOWANIE ODDZIAŁÓW

Nauka w wychowaniu

FRANCUSKIEGO udziela długo-
letnia nauczycielka sakół śred-
nich Kościuszki 3—1 18—2

SPRZEDAŻ

A! A! A! MEBLE Dywany
Łóżka metalowe o
tomany, kozetki, tapczany, kluby
we fotele, krzesła wiedeńskie, w
dużym wyborze Najtaniej i najle-
piej kupić można za gotówkę i
na raty na bardzo dogodnych wa-
runkach Piotrkowska 116 I pię-
tro front tel. 21-61 u Wł. Romi-
szowskiego 6585—0

Okazja! Futro tchórze (elki) w
dobrym stanie na rednią oso-
bę do sprzedania Piotrkowska
132 F. Majeranowski 4—3

Sprzedam sklep, nadający się na
każdy interes lub przyjmę
wspólnika z kaucją na wódki
Kokocińska Nr. 14 24—3

Okazjnie tanio sprzedam futro
męskie—szopy Adres kolonje
Skierniewców ul. Julianowska 4
parter 8—3

Posady i prace

Starszy inteligent, były pracow-
nik różnych instytucji, zagra-
niczne akademickie wykształcenie
przyjmie jakiegokolwiek zajęcie u-
mysłowe ewentualnie prywatno-
domowe Oferty pod „Samotny”
7696—4

Zawodowy buchalter człowiek
z wyższym wykształ-
ceniem, wskutek nieszczęśliwego
zbiegu okoliczności: pozbawiony
pracy, przyjmie każde zajęcie za
minimalną opłatą Oferty pod L. M.
do adm. „Rozwoju” 7742—1

Wymagowana służąca natychmiast
Wólczańska 98 m. 14
7722—1

Poszukuję posady zdolna eksped-
jenta branży kolonialno-win-
nej z dobrymi świadectwami zło-
żę kaucję zł. 1000 Oferty do red.
pod K. K. 7750—1

Poszukuję pianisty lub pianistki
Kilińskiego 121 Restauracja
14—1

Młoda wykształcona kelnerka
poszukuje pracy laskawe zgł.
pod „Kelnerka” 2—2



Helonów.

Od 6 do 8 stycznia 1928 r. włączni

IV Powszechna Wystawa drobiu, gołębi, królików i sów.

Otwarta od 9 rano do 8 wieczorem.

Wejście 1—złoty, dzieci, uczy-
niowie i żołnierze 50 groszy
Dla szkół w grupach z nauczy-
cielem 20 groszy dla każdego
dziecka

Potrzebni

Pra tykanci

do większych Zakładów litograficznych

Wiek 15—16 lat.

Oferty pod „Litografja” do Administracji „Rozwoju”

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Koparska (Milsza) 23.

Lokale i mieszkania

Okój do wynajęcia przy rodzin-
nie dla skromnej i inteligent-
nej panny Juliusza 26 m. 51
16—3

Od zaraz odstąpię 3 pokoje z
kuchnią w centrum miasta
wiad. Andrzeja 13 od 4 do 7 w.
Froch 28—1

Okal handlowy sklep, urządze-
nie zdadnio na wszystko z
mieszaniem do odstąpienia wie-
domość Łódź, Brzozowa 18 Boń-
czyk 6—4

Okój duży, umeblowany do wy-
najęcia Kościuszki 3 m. 1
20—2

Zagubione dokumenty

Stefan Podolak zagubił książecz-
kę wojskową wydaną w P.K.U.
na m. Łódź 7736—1

Zaginął kwit od kaucji wydany
przez Elektrownie Łódzkie na
im. Genowefy Kasprzak Grabowa
16 za Nr. 37648 dn. 23 VIII 26 r.
proszę zwrócić do redakcji „Roz-
woju” 10—3

Stanisław Zakrzewski zagubił
świadectwo z ukończenia 5 kl
gimnazjum K. Tomaszewskiego
w Łodzi: 12—3

Kucharzewski Jan zagubił legity-
mację zapomogową wyd. w
Łodzi: 26—3

inne.

Przybłąkał się pies mieszaniec
owczarka z wilkiem odebrać
można Aleje Kościuszki 12 22-3

Sprzedam

sumę hipoteczną

na pierwszy numer 9 ty-
sięcy za 6 tysięcy złotych
Oferty pod „Suma” do ad-
m. „Rozwoju”, 3648

SKLEP PONCZOCH

Kazimierz Zielenko Al. Ko-
ściuszki Nr 37. Poleca na świę-
ta ponczozy jedwabne, wełnia-
ne fildecos, skarpetki, ponczo-
zki, dziecięce, swetry, reformy,
rękawiczki; ceny na święta be-
dno przystępne. jak również re-
paracja ponczozy 7:84—2

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyżkowe 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty z
wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20
słów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście rozdzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łam.
Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium — waga edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do p. 12
5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedmiotem przyjęte ogłoszenia
bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Adr. w Łodzi — inż. 3.50; miesięcznie — 30 — 21